

Sarius, Toksyczny związek z życiem (prod. O.S.T

Don't mess with us!

Don't mess with us!

To nie tak, że odszedłem, nie możesz wiedzieć o tym
Nie masz prawa o tym wiedzieć, wywołuję Ciebie w nocy
Jesteś tylko zdjęciem, a może dosyć mam pytania siebie
Wstanę, wezmę, może kartkę mazną motyw
W głowie mażę zwroty, jasne, marzę o tym
Żeby tego tak nie skończyć, wiesz
I może zasną po tym
Gdy raz ostatni oczy moje skupię na literach tu i teraz, o czym, gdzie, jak?
W głowie mam obrazy, chcę tak przerwać letarg
Nie leżeć już na plecach, w złych rzeczach nie grzebać
Przygnębia mnie (?), toaleta z rana
I żółć po petach ze mnie się wylewa, a nie słowa na trackach
Nie zdarzyło mi się tak na siebie gniewać - ironia taka
Zabiłem w sobie gdzieś Wertera w opłakanym stanie
Ale chyba nie ma co płakać
A ty jak się masz?

Daj, skrucę jointa, spojrzę jak to wygląda
Wokół pracodawców ludzie jak szczury po kątach
Jak szczury w piwnicy, w której stoję ja i morda
Cisza w okolicy, cicho syczy silnik lolka
Sarius, czemu nie nawijasz jak robiłeś Mortal Kombat?
Czemu w miejscu stoisz? Bagno trzyma cię przy kostkach
Wokół pełno gnoi pyta: "Co u tego gościa?"
W sercu ma żywioly, a nie może ich wydostać
Jeszcze nie wie - to historia o tym, jak stanie na nogi
Pierwsza zwrotka powstała, zanim nie zmienił drogi
Dość patrzenia na życie z perspektywy trzeciej osoby
Mogłem się narodzić, całe szczęście to historia o tym, jak staję na nogi
Całe szczęście powoli, jedyne o czym teraz myślę
To naprawić błędy, które wyrządziłem
Daj mi siłę, uwierz, to co mówię jest prawdziwe
A ty jak żyjesz?